

Anarcho-Biblioteka
Teksty spod czarnej flagi



Wielki Październik na Ukrainie

Nestor Machno

Nestor Machno
Wielki Październik na Ukrainie

pl.anarchistlibraries.net

Październik 1917 r. to wielki, historyczny punkt zwrotny w Rewolucji Rosyjskiej. Ten punkt zwrotny polega na tym, że lud pracujący miast i wsi uświadomił sobie prawa do swojego dziedzictwa: ziemi, mieszkań, fabryk, kopalń, transportu i w końcu edukacji, która dotąd służyła pozbawianiu naszych przodków tych bogactw.

Jednak naszym zdaniem byłoby wielkim błędem przypisywanie Październikowi wszystkich zasług Rewolucji Rosyjskiej, ponieważ rodziła się ona w ciągu poprzednich miesięcy, kiedy chłopci na wsi i robotnicy w miastach zaczęli pojmować, co jest w tym momencie najważniejsze – czy Rewolucja Lutowa może być symbolem ekonomicznego i politycznego wyzwolenia? I powiedzieli sobie: Nie, Rewolucja Lutowa zrodziła zdeformowanego potwora liberalnej burżuazji i jako taka nie może stać się naprawdę społeczną. Po czym pracujący natychmiast wykroczyli poza polityczne ramy Rewolucji Lutowej i otwarcie zerwali wszystkie więzy łączące ich z jej pseudo-rewolucyjnym charakterem i jej celami.

Na Ukrainie zerwanie z ideałami Lutego przybrało dwie różne formy. Po pierwsze, w owym czasie miejski proletariatus, ze względu na słaby wpływ anarchistów z jednej strony, oraz niezorientowanie w rzeczywistej polityce wewnętrznej partii politycznych z drugiej, uważał, że najważniejszą sprawą w walce o dalszą rewolucję jest zamiana władzy koalicji Prawicy Socjalistów-Rewolucjonistów z burżuazją na czysto socjalistyczną władzę w postaci władzy miejskich rad. Tymczasem na wsi, a szczególnie w zaporoskiej części Ukrainy, gdzie samodzielnemu nigdy nie udało się do końca zdławić ducha wolności, rewolucyjne chłopstwo uznało za swój pierwszy i najważniejszy obowiązek prowadzić działalność rewolucyjną w celu jak najszybszego pozbycia się właścicieli ziemskich i kułaków, sądząc, że przyspieszy to zwycięstwo nad koalicją socjalistyczno-burżuazyjną.

Dlatego właśnie chłopci ukraińscy rozpoczęli działalność od wytrącenia broni z rąk burżuazji (przyczynił się do tego kontrrewolucyjny marsz gen. Kornilowa na Piotrogród, w sierpniu 1917 r.), odmawiając zapłacenia drugiej części rocznej opłaty za dzierżawę ziemi, którą agenci koalicji z szczególną gorliwością wyciskali z chłopów i przekazywali właścicielom ziemskim. Według dekretu rządu tymczasowego koalicji ziemia do czasu zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego powinna pozostać w rękach właścicieli ziemskich i kułaków. Chłopci zaczęli więc przejmować posiadłości i dobra właścicieli ziemskich, kułaków, kleru i państwa przy pomocy swoich miejscowych, naprędce organizowanych komitetów ziemskich, i rozdzielania jej między różne wioski i wspólnoty, a potem w ich obrębie.

We wszystkich działaniach rewolucyjnego chłopstwa Ukrainy przejawiał się jego instynktowny anarchizm, nieskrywana nienawiść do wszelkiej władzy państwowej i chęć wyzwolenia się od niej.

Te dążenia chłopstwa były bardzo wyraźne. Chodziło o to, żeby pozbyć się aparatu milicyjnego, przysyłanych z centrali sądów, itp. Znalazło to swój praktyczny wyraz w wielu regionach Ukrainy. Było mnóstwo przypadków, kiedy chłopci z guberni jekatierynosławskiej, chersońskiej, połtawskiej, charkowskiej i części tawrypolskiej wypędzali milicjantów z wiosek czy przynajmniej pozbawiali ich prawa do aresztowania kogokolwiek bez zgody komitetów chłopskich i wioskowych zgromadzeń, a często milicja pełniła tylko rolę roznosicieli takich czy innych postanowień, itp. Tak samo było z sądami. Chłopci sami osądzali wszystkie wykroczenia na wioskowych zgromadzeniach czy zebraniach, w ten sposób pozbawiając zawodowych sędziów przysyłanych przez władze centralne uprawnień do sądenia kogokolwiek. Czasami popadali oni w takie opały, że musieli brać nogi za pas.

Takie podejście chłopów do swoich indywidualnych i społecznych praw naturalnie sprawiało, że mieli się oni na baczności przed przerodzeniem się „władzy rad” we władzę państwową; te obawy były może nie tak wyraźne wśród miejskiego proletariatu, który był bardziej pod wpływem socjaldemokratów i bolszewików.

Według chłopów „władza miejscowych rad” oznaczała, że muszą być one autonomicznymi jednostkami terytorialnymi organizacji rewolucyjnej i społeczno-ekonomicznego samostanowienia pracujących, których celem jest stworzenie nowego ustroju społecznego. Rozumiejąc w ten sposób „władzę miejscowych rad”, chłopci akceptowali ją, pogłębiali i bronili przed prawicowo-socjalistycznymi, konstytucyjno-demokratycznymi i monarchistycznymi kontrrewolucjonistami.

Kiedy w wielu guberniach ukraińscy chłopci odmówili zapłaty drugiej części rocznej dzierżawy właścicielom ziemskim i kułakom oraz zaczęli wspólnie przejmować ziemię i inwentarz, wysyłając przy tym wioskowych delegatów do miejskiego proletariatu, żeby porozumieć się co do przejęcia zakładów, fabryk i firm oraz by nawiązać żywe, braterskie kontakty i wspólnie budować nowe, wolne społeczeństwo pracujących – to było to jeszcze przed Październikiem.

Wtedy idei „Wielkiego Października” nie wprowadzali jeszcze w życie ci, którzy później je podchwycili – bolszewicy i lewicowi eserowcy; były one ostro krytykowane przez ich grupy, organizacje i inne komitety centralne.

Dlatego dla ukraińskiego rewolucyjnego chłopstwa Wielki Październik był czymś, co mieli już dawno za sobą.

W czasie wydarzeń październikowych proletariat Piotrogradu, Moskwy i innych wielkich miast, a także żołnierze i chłopi z okolicznych wsi, pod wpływem anarchistów, bolszewików i lewicowych eserowców, tylko uporządkował i dał dokładniejszy wyraz polityczny temu, o co rewolucyjne chłopstwo z wielu rejonów Ukrainy zaczęło walczyć już w kwietniu 1917 r., w warunkach daleko mniej sprzyjających, jeśli chodzi o poparcie ze strony miejskiego proletariatu.

Odgłosy październikowych wydarzeń w miastach doszły na Ukrainę półtora miesiąca po ich rozpoczęciu, najpierw za pośrednictwem wysłanników i apeli, a później dekretów Rady Komisarzy Ludowych, na które ukraińscy chłopi, jako że nie brali udziału w jej wyborze, patrzyli podejrzliwie.

Potem na Ukrainie pojawiły się przybywające z Rosji oddziały Czerwonej Gwardii, atakujące miasta i węzły komunikacyjne, wypierające z nich kontrrewolucjonistów i kozackie oddziały Ukraińskiej Rady Centralnej, tak szowinistycznej, że nie była w stanie pojąć tego, że ludność pracująca kraju może czuć ideowe pokrewieństwo ze swoimi rosyjskimi braćmi, ani nie potrafiła zrozumieć jej rewolucyjnego ducha w walce o polityczną i społeczną niezależność.

Przedstawiając te uwagi o Wielkim Październiku w jego 10. rocznicę, chcemy podkreślić, że to, co robiliśmy na Ukrainie na wsi, odpowiadało późniejszym o dwa miesiące działaniom rewolucyjnych robotników w Piotrogradzie, Moskwie i innych wielkich miastach Rosji.

Tak, jak cenimy rewolucyjną wiarę i entuzjizm żywy na ukraińskiej wsi przed Październikiem, tak samo cenimy i głęboko szanujemy idee, determinację i energię okazywaną przez rosyjskich robotników, chłopów i żołnierzy w Październiku.

Opisując przeszłość, nie możemy zapomnieć o terażniejszości, ponieważ łączy się ona w ten czy inny sposób z dziełem Października. Musimy też wyrazić nasz głęboki żal z faktu, że po dziesięciu latach idee, które znalazły swój wyraz w Październiku, są wciąż przedmiotem pogardy ze strony tych samych ludzi, którzy w ich imieniu dorwali się do władzy i rządzą teraz Rosją.

Wyrażamy nasz smutek, a także solidarność z tymi, którzy walczyli razem z nami o zwycięstwo Października, a teraz gniją w więzieniach i obozach koncentracyjnych, których jęki w czasie tortur i głodu docierają do nas i wywołują nasz najgłębszy żal, zamiast, jak być powinno w 10. rocznicę Października, radości.

W poczuciu rewolucyjnego obowiązku podnosimy raz jeszcze głos, żeby krzyknąć ponad granicami ZSRR:

Zwróćcie synom października ich wolność, zwróćcie im ich prawa do organizowania się i szerzenia swoich idei!

Odbierając wolność i prawa pracującym oraz rewolucjonistom, ZSRR dławi i uśmierca najlepszą część siebie. Jego wrogowie cieszą się z tego i czynią na całym świecie przygotowania, by przy pomocy wszelkich możliwych środków zniszczyć rewolucję, a razem z nią i ZSRR.